Kuryer Poznański.

Nr. 222. Redaktor odpowiedzialny **Piątek, 28 września 1877.** Józef Żórawski. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same, co w ubiegłym kwartale.

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 28 września.

Z otwarciem parlamentów w Wiedniu Peszcie przeniósł się punkt ciężkości polityki obydwóch stolic monarchii austro-węgierskiéj, tym więcéj, że dzisiaj Austrya po klęskach ...skiewskich i podkopaniu skutkiem tego pozycyi i znaczenia Rosyi, w kwestyach polityki ...ropejskiéj bardzo wybitne zajęła stanowisko ...ażną odgrywa rolę. Uwaga téż wszystkich ...ężona jest dzisiaj na debaty, które interpe...yami rozmaitemi tak w reichsracie wiedeńskim jak i w Izbie deputowanych zostały wy...ne lub w najbliższych dniach przyjdą na ...porządek dzienny. Wczoraj w Izbie wiedeńskiéj ...owiadał prezydent ministrów hr. Auersperg ...interpelacyą wniesioną przez p. Fux i towa...zów. Odpowiedź ta brzmi:

Polityki „od przypadku do przypadku (von Fall zu ...) ani rząd sobie nie wytknął, ani też do niéj się nie ...wał. Polityka rządu była od samego początku jasno ...ślona i z świadomością celu przeprowadzaną. O po... od przypadku do przypadku możnaby wtenczas tylko ...wić, gdyby rząd po zmiennych wypadkach na polu ... miał był zmienić swą postawę. Rząd od samego ...atku wojny uznał za swe zadanie utrzymać neutralność ...monarchii i, nie przechylając się na żadną stronę, ...ić interesów austro-węgierskich w każdym razie prze... jednemu lub drugiemu z mocarstw wojujących. ... i dzisiaj jeszcze na tém samém stoi stanowisku i w dotychczasowych wypadkach nie widzi nic ..., coby wpłynąć mogło na zmodyfikowanie jego ...ępowania. Co się tyczy kwestyi serbskiéj, uważa rząd, że pomiędzy poleconą w interpelacyi proklamowaną zupełnéj neutralności, a wymaganém naciskiem ...go wpływu monarchii na Serbią celem zapobieżenia ...działowi w wojnie, panuje widoczna sprzeczność, ...stawia rząd, gdyby miał zadośćuczynić obydwom ... wobec problemu nadzwyczaj trudnego do rozwiąCo się zaś tyczy merytorycznéj strony téj kwe...nie uważa rząd za odpowiednie interesom monarchii ...d się oświadczać, jakąby przybrał postawę, gdyby ...wystąpiła do akcyi, dla tego prosi Izbę, aby ze ...u na odpowiedzialność rządu, zwolniła go od odpo... na to pytanie.

Odpowiedź ta może zadowolić wszystkich ...ciół neutralności Austryi, zawodzi jednak ...eje tych, którzy myśleli pewniejsze wskaza... pozyskać co do postępowania Austryi w da... okolicznościach. Dzienniki półurzędowe ...otowywały zresztą opinią publiczną na po... odpowiedź. Fremdenblatt oświadczał ...nie w ostatnich dniach, że polityka Austryi ...rie wschodniéj trzymać się będzie i nadal w takiéj rezerwie jak dotychczas, chyba że zajdą jakie ważne, dzisiaj nieprzewidziane wypadki. Artykuł w téj materyi kończy to pismo następującemi ciekawemi o położeniu dzisiejszém Austryi uwagami:

Z jakiéjkolwiek strony zapatrujemy się na rezultat dotychczasowéj polityki hr. Andrassego w sprawie wschodniéj, przychodzimy zawsze do tego wniosku, że Austrya ma wszelkie powody do powinszowania sobie, że się dotychczas nie mieszała w zaburzenia na Bałkańskim półwyspie. Godzina nasza, powtarzamy, nadejdzie. Rosya, która pomimo, że obydwa najpotężniejsze mocarstwa sąsiednie przestrzegały przyjazną wobec niéj neutralność, nie była w możności kwestyi wschodniéj doprowadzić do rozwiązania, nie będzie zpewnością w przeciwieństwie do tych mocarstw sprawy téj usiłowała załatwić. Przynajmniéj na 25 lat usunięte jest wszelkie niebezpieczeństwo, aby moskowityzm mógł zapanować nad niższym Dunajem. Aż do téj chwili zaś kwestya wschodnia, rozumie się, jeśli Niemcy i Austrya w zgodzie pozostaną, będzie w taki sposób rozwiązaną, że interesa naszéj monarchii w niczém nie będą narażone a wymaganiom ludzkości stanie się zadość.

W węgierskiéj Izbie deputowanych oprócz wspomnianych już dawniéj przez nas interpelacyi w sprawie wschodniéj wniósł wczoraj Guido Bauszner następującą interpelacyą:

Wśród obecnych zmienności europejskich stósunków jest jeden punkt, w którym się schodzą wszystkie europejskie kwestye. Tym punktem jest stósunek naszéj monarchii do niemieckiego państwa. Od przyjaznego charakteru tego stósunku zależy pomyślne ukształtowanie przyszłości Europy, a zwłaszcza obydwóch potężnych monarchii sąsiednich. Ze względu na tę nadzwyczajną ważność, jaką stósunek pomiędzy naszą monarchią a państwem niemieckiém tak dla tych obydwóch wielkich państw jak i dla całéj Europy wykazuje, zapytuję się p. prezesa ministrów: Czy najnowszy umyślny zjazd hr. Andrassego z księciem Bismarckiem w Salcburgu dotychczasowy przyjazny stósunek pomiędzy naszą monarchią a państwem niemieckiém umocnił, czy nie?

W czasie swoim donosiliśmy, że przy spotkaniu się Salcburgskiém zastanowiano się tak samo nad kwestyami zachodniemi, jak i wschodniemi i że pierwszym pod pewnym względem nadano poniekąd wyższą wagę. Pol. Corr. otrzymuje z Berlina, 24, komentarz do zjazdu ministrów, który zapatrywanie to potwierdza. List ów powiada:

Wojna wschodnia osłabiła stanowisko Rosyi w Europie o tyle, że mocarstwo to obecnie wobec wybuchnąć mogącego zawikłania na innem miejscu kuli ziemskiéj koniecznie biernie zachowywać się będzie musiało, i jeżeli car Mikołaj nazwał kiedyś dzisiejszemu naszemu cesarzowi armią rosyjską „rezerwą armii pruskiéj“ to przystósowanie to dopóty nie będzie trafném, dopóki Rosya zmuszoną jest wszystkich swoich sił użyć do celów, do jakich na Wschodzie dąży, a od których naturalnie tak długo odstąpić nie może, dopóki najgłówniejszych z nich nie osiągnie. Wielka rękojmia pokoju, jaką Rosya ofiarowała w innych kierunkach w przymierzu trójcesarskiém, stracona jest w ten sposób na czas pewien i te mocarstwa, którym utrzymanie pokoju dla innych nieobliczonych wypadków na sercu leży, zmuszone będą tém ściśléj się ze sobą połączyć, im w przypadku jakim danym wprawdzie nie na głosie, lecz na całkowitéj potędze Rosyi zbywać będzie, Rosyi, która po zawarciu honorowego pokoju znowu kilka lat potrzebować będzie na skupienie na nowo swych sił. Temi mocarstwami, których pokój na niebezpieczeństwo narażonymby być mógł, są Niemcy, Austrya i Włochy i dla tego jest w ich interesie wystąpić jako zwarta falanga przeciwko wszelkiemu zakusowi naruszenia pokoju i należy im ze szeregów swoich wypędzić wszelki cień nieporozumienia, tudzież wszelki krok, któryby nie wytrzymał próby całkowitéj lojalności. Równocześnie mają mocarstwa te interes w tém, ażeby przez Rosyą z tylu ofiarami przedsięwzięte zadanie w honorowy sposób powieść się mogło, tém więcéj, że jedynie przez to zatamowaném być może otwarte zawsze źródło nowych zakłóceń pokoju. Austrya posiada dostateczne rękojmie, że interesa jéj przy przyszłém uregulowaniu spraw wschodnich w pierwszéj linii będą uwzględnione i dzięki osięgniętemu przez roztropną politykę rezultatowi może hrabia Andrassy spokojnie oczekiwać dalszego rozwoju rzeczy. Cesarz Wilhelm tak w Dysseldorfie, jak i w Karlsruhe, korzystał ze sposobności, ażeby wypowiedzieć, iż Niemcy wobec ukształcenia i gotowości swojéj armii, oczekiwać mogą z ufnością wszelkich wydarzyć się mogących wypadków. To dwukrotne położenie przycisku z ust najkompetentniejszych, że Niemcy na zdobytych wawrzynach nie zasnęły, powinno być pewnéj stronie zrozumiałém.

Z teatru wojny nadeszły niepomyślne dla oręża tureckiego wiadomości, które jednak z pewną rezerwą przyjmować trzeba, dopóki nie nadejdą urzędowe biuletyny. Oto odnośne depesze:

Wiedeń, 27 września. Telegram N. W. Tageblatt z Razgradu z dnia 26 bm.: Mehemed Ali postanowił — po skonstatowaniu przez rekonesans, że pozycye moskiewskie zbyt silnie są obsadzone, aby można przedsięwziąć atak na Bielę — opuścić stanowiska swoje nad Banica-Lomem i zająć na nowo swoje pozycye poprzednie na prawym brzegu Czarnego Łomu. Ruch ten miał być w nocy z 25 bm. wykonany w kierunku na Jenikioi i Sarnafular.

Wiedeń, 27 września wieczorem. Tutejsze dzienniki wieczorne donoszą jednozgodnie, że armia Mehemeda Alego baszy rozpoczęła dn. 24 bm. odwrót na dawniejsze stanowiska nad Czarnym Łomem, a to wobec nagromadzenia znacznych sił moskiewskich i przeszkód w operacyach spowodowanych słotą.

Zdaje nam się, że jeśli jeszcze 24 bm. odwrót miał być rozpoczęty, powinnyby do téj chwili nadejść oficyalne wiadomości ze strony moskiewskiéj, niepodobna bowiem, aby odwrót ogólny nie zwrócił uwagi nieprzyjaciela. Dziwném jest także, że depesza Tageblattu każe Mehemedowi cofać się aż na prawy brzeg Czarnego Łomu, azatém opuścić wszystkie wzięte w ostatnich czasach miejscowości, jak Ablawę, Wodica, gdzie znajduje się główna kwatera itd.

Z Carogrodu rozgłasza Agence Havas wiadomość, że ambasadorzy tamtejsi konferują z Portą o warunki, pod jakiemiby rozejm mógł być zawarty. Są to tylko prywatne i poufne rozprawy, urzędowego kroku w téj sprawie nie uczyniono dotychczas żadnego. Wątpimy w prawdziwość tego doniesienia, gdyż układy o rozejm wtenczas mogłyby skutecznie być prowadzone, gdyby były widoki pewne zawarcia pokoju. Tymczasem nic o tém nie słychać. Zresztą zbliżająca się jesień i zima zniewoli wojujące strony w krótkim już czasie do faktycznego zawieszenia broni nad Dunajem i w Bałkanach.

Na posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu dnia 23 bm. poseł Skrzyński postawił, jak donosi Morgenpost, wniosek, aby Koło polskie samoistną postawiło interpelacyą w sprawie wschodniéj. Z powodu jednak, że tylko 15 posłów było obecnych, odroczono rozprawę nad tym wnioskiem do wieczora dnia następnego.

* **Od Rady Przemysłowéj** otrzymujemy następującą odezwę:

Rada Przemysłowa, zapraszając odezwą swą z dnia 14 maja r. b. towarzystwa przemysłowe, aby zechciały wziąść udział w walném zebraniu delegatów towarzystw przemysłowych w Pleszewie dnia 17 czerwca b. r., postawiła pomiędzy innemi kwestyami na porządku dziennym także kwestyą Patrona dla towarzystw przemysłowych w tym zamiarze, aby zgromadzonym delegatom zakomunikować, o ile sprawa ta postąpiła i zrobić propozycyą co do wyboru Patrona.

Tymczasem z przyczyn niezależnych od Rady Przemysłowéj Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowców w Pleszewie odmówiła w ostatniéj chwili przyjęcia u siebie delegatów rzeczonych towarzystw. Nie mogła się więc Rada Przemysłowa wywiązać z swego zadania w téj sprawie. Zanim tedy nowe nastąpi walne zebranie delegatów, uważa Rada Przemysłowa za swój obowiązek odezwać się publicznie w tym względzie.

Ponieważ głównem zadaniem Rady Przemysłowéj było, obok tymczasowego zastępstwa Patrona, starać się o pozyskanie odpowiedniéj osobistości na Patrona, jako i obmyślenie środków ku pełnieniu jego zadania mu potrzebnych, przeto Rada Przemysłowa, spełniając choć tylko część swego zadania, ogłasza niniejszém, że:

uprosiła ks. Wawrzyniaka, prezesa Towarzystwa Przemysłowego w Sremie, aby zechciał podjąć się pełnienia obowiązków Patrona aż do najbliższego walnego zebrania delegatów towarzystw przemysłowych.

Podając to do publicznéj wiadomości, uprasza Rada Przemysłowa tak Zarządy towarzystw przemysłowych, jak pojedyńcze osoby, aby przy tworzeniu nowych towarzystw przemysłowych, zakładaniu biblioteczek, czytelni pism ludowych, szkół rzemieślniczych, niemniéj przy pobudzaniu do czynniejszego życia dawniejszych towarzystw przemysłowców, zechciały się udawać do ks. Wawrzyniaka w Śremie, który nieomieszka udzielić w tym względzie wskazówek potrzebnych listownie lub osobiście.

Pisma polskie prosimy o łaskawe powtórzenie powyższéj odezwy.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1877 r.

Rada Przemysłowa.

Izrael Moor.

Przez

Saunders'a.

Z angielskiego przetłómaczył * * *

(Ciąg dalszy. Patrz nr. 217).

...się Dawid omylił, nadając głębsze zna...owym słowom, tudzież westchnieniu, jakie ...rzyszyło? Wychylił się cichutko z cie...ziewczyna podniosła oczy. Na widok nie...go, zapłoniła się i chciała uciekać.

Netty! zawołał łagodnie.

...wahała się, a po chwili wydała okrzyk ...żywo biegnąc ku niemu, atoli wnet się ...wała i rzekła nieśmiało:

Tyżeś to Dawidzie?

Nie poznałaś mnie?

Nie, bo tak się odmieniłeś.

...nieniec Netty najlepszym był do tych słów ...rzem. Oboje milczeli przez chwilę.

Czy mogę cię odprowadzić do domu? ...eszcie.

owszem; ojca dziś nie ma a mama ...e ucieszy.

...li z cmentarza i zwrócili się ścieżką ...dworu.

...ce wydostało się z mglistych obsłonek. ...w całą krasę jesienną odziana, zdawała ...ecznie witać powrót Dawida. Każde ...krzaczek wywoływały przed niemi wdzię... dziecinnych obrazy. Tu na tym ka...ykł siadać kiedy próbował ją uczyć; tam w téj leszczynie znalazł gniazdko, pełne ptaszków, które późniéj przez czas długi w klatce chowała. Netty nigdy nie opuściła tych stron pełnych pamiątek, dla Dawida nabierały one dziś dwojakiéj ceny i uroku.

Po drodze płotek przegradzał dalszą im ścieżkę. Zbliżył się, aby jéj dopomódz. Po raz pierwszy ręce się ich spotkały i zobopólnie spostrzegli jak oboje drzeli. Stanąwszy w górze, Netty zatrzymała się niepewna, gdzie nóżkę oprzeć jéj przyjdzie. Dawid wlepił w nią wzrok upojony. Czyż kiedykolwiek mogło być stworzenie więcéj urocze i doskonałe od téj zapłonionéj dzieweczki? Żaden sztukmistrz nie zdołałby oddać na płótnie, wykuć z marmuru tę całość harmonijną i powiewną.

Oto co mówiły oczy Dawida, gdy wzrok Netty się z niemi spotkał.

Była to w istocie czarująca dziecina, czystego serca, prostego ducha, pełna poświęcenia i dobroci. Rodzice jéj nie troszczyli się bynajmniéj o wykształcenie bogatych darów jéj umysłu. Wyrosła jak polny kwiatek, jak te rośliny wybujałe śród leśnéj samotności. Nikt ich nie zasiał, ręka Boża rzuciła ziarno, żyznego przysporzyła czasu i oblekła w sukienkę krasy i niewinności.

Długo jeszcze chodzili tak po lesie, zapominając o wszystkiém, byle rozmawiać tym językiem zakochanych, tak wiele bez słów mówiącym.

Chylące się ku zachodowi słońce ostrzegło ich dopiero o konieczności powrotu z téj zaczarowanéj po lesie wędrówki. Przyspieszywszy kroku, stanęli wnet na dziedzińcu starego dworu, zarosłego więcéj niż kiedykolwiek bujną zielonością. Dziewczynka rumiana i hoża wybiegła na ich spotkanie. Dawid spojrzał z zdziwieniem: zdawało mu się widzieć przed sobą Netty, taką, jaką ją przed laty zostawił.

— To moja siostrzyczka, rzekła z uśmiechem Netty. A oto mój brat, dziarsko tam hasający na kucyku.

Dawid westchnął głęboko. Dzieci te urodziły się po jego wyjeździe. Ileż to lat odtąd minęło, przez jak długi czas dojrzewała nienawiść w sercu Izraela i w duszy ojca Netty.

Uprzedzona przez córkę, nadbiegła wnet zawsze serdecznie usposobiona pani Griffith Williams. Dawid chciał być od niéj poznanym, żądając wszakże, aby nikt więcéj o jego powrocie nie wiedział. Po prostu miał uchodzić za dawnego ich znajomego z stolicy. Cofnęli się do bawialnego pokoju, gdzie młodzieniec mógł opisać, jak przed pięciu laty, rozstawszy się z matką, uczuł coraz żywszą chęć przyniesienia ulgi i pomocy ojcu. Wszystkie wolne od pracy chwile poświęcał na czytanie ksiąg dotyczących górnictwa. Zaczerpnąwszy gruntownych nieco pod tym względem wiadomości, otworzył się z swemi zamiarami swemu chlebodawcy. Zacny kupiec zrazu próbował go zachwiać w postanowieniu. Dawid od lat wielu pracował pod jego okiem, kochał go jak syna. Ustąpił jednak na widok jego stałości.

— Wszakże sądziłam, że nie było ci nic wstrętniejszego od ojcowskiego w podziemiach zawodu, rzekła zdumiona pani Williams.

— Tém piękniéj, tém lepiéj! zawołała z łzami w oczach Netty.

Wzrok jéj pełen uznania wynagrodził mu w téj chwili sowicie całe lata niewdzięcznéj pracy i trudu. Z zwykłą atoli prawością nie chciał przesadzać swego ofiarnego męztwa.

— Zrazu niechęć i trwoga po dawnemu mnie ogarniały. Nie jestem bohaterem, Netty, rzekł z odcieniem smutku. Ale pamięć ojca podtrzymywała gasnącą nieraz energią. Wkrótce nauka mnie oczarowała. Zrozumiałem, że wiadomości górnicze, stósunkowo do ogólnego postępu wiedzy w naszéj epoce, nie dość postąpiły. Wiemy jak węgiel z łona ziemi wybierać, nie rachujemy się z życiem ludzkiém, wystawioném na ciągłe niebezpieczeństwa, nie zważamy na upadek moralny górników. Rozszerzał się przedemną widnokrąg pracy. Jako syn miałem obowiązki względem ojca, jako chrześcianin poznałem moje obowiązki dla bliźnich, dla tych górników, wśród których urodziłem się i wzrosłem.

Dawid znalazł u swych nowych przełożonych nadzwyczajną życzliwość i względy. Powierzano mu z zaufaniem różne interesa i udało mu się rychło niemałe przysługi oddać Spółce, któréj został czynnym agentem. Wtém dowiedział się pobocznie, iż Izrael, nie mogąc sobie dłużéj dać rady, szukał na wszystkie strony znacznéj pożyczki, aby ją na kopalni zahipotekować. Kapitaliści się nie kwapili, interes był ryzykowny, a opłakany stan kopalni najodważniejszych odstręczał. A więc walka miała się ku końcowi. Ruina zaglądała już w oczy Izraelowi. Tyle wytrwałości i męstwa doprowadziły go do głębszéj jeszcze przepaści, która teraz nieodwołalnie pochłonąć go miała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Praga czeska, 26 września.

(XX.) W układach pomiędzy Staro a Młodoczechami dotąd ostrożnie omijano drażliwą kwestyą abstynencyi. Tymczasem przywódzca Młodych, dr. Juliusz Gregr, przedwczoraj wygłosił w Rakowniku długą mowę, w któréj gorliwie staje w obronie czynności parlamentarnéj i wykłada, jak wielkich możnaby się spodziewać korzyści, gdyby wszyscy 82 posłowie czescy zasiedli w sejmie krajowym. A zatém Młodoczesi nie myślą wcale powrócić do opozycyi biernéj. Co do Staroczechów, niedawno temu dr. Rieger zapewniał mnie, że nie wstąpi do sejmu i że w chwili stanowczéj nie zabraknie mu przyjaciół. Spólna więc akcya Młodych ze Starymi jest, jak na teraz, nie możebną.

Na list Aksakowa odpowiedziały Politik, Pokrok i Czech, jednakże tonem bardzo umiarkowanym, aczkolwiek należało się spodziewać, że skarcą surowo impertynencyą moskiewskiego mentora. Podobno dr. Rieger zamyśla wystąpić osobiście przeciwko niemu.

Poseł z Prahy ogłosił w 2 numerach obszerną rozprawę pod tytułem: „Nasz naród i dzisiejsza wojna.“ Autor, podobno poseł profesor Jerzabek, który przed kilku miesiącami wystąpił z redakcyi Pokroku, oświadcza, że Czesi ani po obecnéj wojnie, ani w ogóle po Moskalach nie mogą się spodziewać żadnéj pomocy, radzi przeto połączyć się ściśle z obozem federalistycznym w Austryi. Rosyi powiada, że dopóki ciemiężyć będzie Polskę, zawsze pozostanie zależną od Niemiec. Artykuł kończy się wykrzyknikiem: „Panrussyzm przepadł, ale Słowiańszczyzna pocznie dopiero żyć.“

Pan Kamiński, którego trzy występy gościnne zapełniły teatr czeski, temi dniami będzie podobno stale zaangażowany jako pierwszy tenorzysta król. teatru krajowego.

Paryż, 25 września.

(Z. K.) Otóż i pojawił się wczoraj manifest od tak dawna zapowiedziany, a zredagowany, jak utrzymują liberały, przez p. Thiersa. Nie myślimy rozbierać, czy rzeczywiście jest dziełem nieboszczyka, czy też utworem jego przyjaciół politycznych; po głębokiéj jednak rozwadze, zdaje nam się, iż głównie myśl mogła pochodzić od pana Thiersa, a to z téj przyczyny, iż w całéj téj odezwie czuć nienawiść do dzisiejszego prezydenta rzeczypospolitéj, zazdrość do wielu ulepszeń, które zostały uskutecznione po 24 maja 1873 roku, wreszcie apologiczne przedstawienie wszystkiego tego, co zaszło między datą zawarcia pokoju z Prusami a upadkiem pana Thiersa.

Przytoczyć całego manifestu nie podobna, zawiera on sześć kolum wielkiego rozmiaru i ścisłego druku. Czytanie jego trudne i wcale nie zajmujące. Jest to streszczenie tego wszystkiego, co dzienniki liberalne trąbią od 16go maja — i dokument ten, jeżeli może mieć jaką wagę i wpływ, to chyba dla tego, iż jest podpisany przez Thiersa.

Dzienniki konserwatywne do tego stopnia uważają go za nieszkodliwy, że dają mu przytułek w swoich łamach, ale za to wściekłość radykalnych jest do nieopisania. I tak La Laterne dzisiejsza pisze: „Pan Thiers umarły, jak widać, przeznaczony mniéj szkodzić koalicyi 16 maja, jak Thiers żyjący. Manifest jego nie jest jednym z tych ciosów, z których nie można powstać. Prasa reakcyjna (konserwatywna) pojęła to zresztą tak dobrze, iż się nawet nie broni zbytecznie, bo widzi w tym dokumencie brak prawdziwych idei rewolucyjnych.“

Co zaś do ultraradykalnego Mot d'Ordre to ten żali się najprzód, iż nie zakomunikowano mu manifestu wczoraj i dopiero dziś go podaje w przedruku, następnie tak zdanie swe wyraża: „Manifest pana Thiersa doskonale uwydatnia miękkość przeszłéj Izby, a ta miękkość dokąd nas doprowadziła? Do śmierci! To rezultat nie trudny do osiągnięcia, byłoby godniejszém dojść do tego innemi drogami.“

Dziwne przeznaczenie tego człowieka! Tak samo zakończył swoję karyerę polityczną jak ją zaczął, zaczynając i kończąc te same zwracał słowa do swoich rodaków: Nie poddawajmy się! W 1830 roku zależało mu na obaleniu Karola X, aby zostać ministrem. W 1877 chodziło o to, aby zepchnąć ze swéj posady marszałka Mac Mahona i zająć ją po nim. Śmierć przeszkodziła mu. Zdawałoby się, iż geniusz rewolucyjny tego człowieka powinien był zgasnąć z nim razem. Tymczasem nie. Jego stronnicy polityczni powzięli myśl niefortunną ogłosić bez żadnego pożytku, bez żadnéj chwały dla nikogo ową proklamacyą niekompletną, nie jasną a szczególniéj niepotrzebną i zbyt długą,

Nieboszczyk rozpisał się z zamiłowaniem o dobrodziejstwach swoich rządów. „Europa — powtarza kilkakrotnie — mogła sądzić!“ Następnie z niesłychaną zręcznością p. Thiers przedstawia, iż żadna Izba nie była równie umiarkowaną, roztropną, patryotyczną i konserwatywną jak przeszła. Na pierwszy rzut oka zdaje się nawet, iż wypowiada prawdy, przeciwko którym nic nie można mówić, i tak n. p.: „Budżet wyznań — powiada — nietylko nie był uszczuplony, ale powiększony; podatek od dochodu nie został ustanowiony; minister spraw zagranicznych nie był badany; Izba unikała nieporozumień senatem i przyjęła pięć poprawek na siedm przy głosowaniu budżetu; czas służby wojskowéj został utrzymany.“

Wszystko to zdaje się być bardzo słusznem. Niestety! p. Thiers zapomina powiedzieć, iż lewica czyniła ogromne wysiłenia, aby zmiany te zostały przyjęte, i jeżeli nie zostały przeprowadzone, to wcale nie z powodu umiarkowania Izby, tylko dla tego, że uważała, iż czas jeszcze nie nadszedł i kraj byłby przestraszony temi nowacyami. Zatém nie ma co tak chwalić umiarkowania liberałów, bo tylko czas nie zdawał się im po temu i polityka p. Gambetty przemogła. Żeby to dobrze zrozumieć, trzeba sobie przypomnieć słowa tego przewódzcy lewicy, które rok temu wypowiedział na bankiecie wydanym na cześć jenerała Hoche: „Trzeba umieć być cierpliwym i czekać (potienter et différer) aż do czasu, który jest bliski, w którym nasza sprawa zwycięży. Tymczasem musimy połykać co dzień żaby (jusque là il faut avaler un crapaud chaque jour“).

Ta żaba była w istocie połykaną codzień, ale zdaje się, iż lewica zaczynała się przesycać już niemi i pragnęła innego zasiłku, to jest tek ministeryalnych.

Pan Thiers nic o tém nie wspomina w swoim manifeście, nie mówi nawet, czy osławieni 363 zrzekli się swoich zamysłów i nie pragną wprowadzić reform rewolucyjnych. A jednak wypadało raczéj o przyszłości mówić jak o przeszłości. Jeżeli o tém pan Thiers zamilczał, to dla tego, iż wiedział dobrze, że pod tym względem nie podobna mu szczerze się oświadczyć.

Zapewne iż pan Thiers nie zwodził, on sądził, że jeżeli się dostanie do władzy, powagą swoją zdoła powściągnąć niektóre zanadto radykalne zamysły, ale nam się zdaje, iż będą to czcze złudzenia, byłby utonął w tym gwałtownie wezbranym potoku, jak Larévellière-Lepeaux, Rembel, Sieyès i tylu innych uczciwych i umiarkowanych republikanów, za czasu pierwszéj rewolucyi.

Wojna moskiewsko-turecka.

* **Nad Dunajem.** Przybycie posiłków Osmanowi baszy pod Plewną stanowi fakt dominujący w rzędzie zajść, jakie w ostatnich dniach miały miejsce na teatrze wojny. Moskale nawet nie mogli zamilczeć sukcesu nieprzyjaciela, wysłali więc z głównéj kwatery pod dniem 26 bm. telegram, w którym w. książę donosi: „Dnia 22 bm. kolumna turecka w sile 10,000 piechoty „przerznęła“ się wraz z oddziałem artyleryi przez kawaleryą naszą i wkroczyła do Plewny. Bliższe szczegóły dotąd niewiadome.“ Otóż co do tych bliższych szczegółów donoszą dziś z innéj strony, że dywizya posiłkowa przyprowadziła do Plewny 1200 wozów amunicyi i że odkomenderowano batalion liniowy do naprawy telegrafu, a zatém, że nieprzyjaciel musiał ustąpić z drogi. Zabawnie brzmi w telegramie rosyjskim wyrażenie: „Kolumna turecka „przedarła się“ przez naszą kawaleryą.“ Wyrażenie to ma ratować poprzednie doniesienie, że Plewna jest cernowaną, co było absolutną nieprawdą, gdyż nie można przecież za oblężenie brać tego, że małe oddziały kawaleryi zapuszczały zagony aż za linią odwrotową turecką. Cernowanie Plewny tylko w takim razie, jak słusznie zauważa Polit. Corresp., byłoby się stało faktem, gdyby Skobielew i Imeretyński zdołali utrzymać reduty południowe Plewny i wysunąć się z całym korpusem na tyły Osmana. Ajencya Havas donosi wszelako w depeszy carogrodzkiéj, że połączenie się dywizyi posiłkowéj z Osmanem nastąpiło po „wycieczce“ z Plewny, przyczém przyszło do bitwy pod Szybnikiem, gdzie Moskale wzięci w dwa ognie zostali pobici. Widać więc, że usiłowali przeszkodzić połączeniu.

Z Carogrodu telegrafują, że dnia 25 b. m. centrum moskiewskie przypuściło znowu szturm na Plewnę i zostało ze stratami odparte. Dodaje jednak depesza (z daty 26 bm.), że rząd nie otrzymał o tém jeszcze żadnéj wiadomości. Należy więc z wszelką ostrożnością przyjmować wieść, jakkolwiek i z innych stron zapowiadano ostatniemi dniami, że Moskale będą usiłowali jeszcze raz szturmem wyprzeć Osmana, a korespondent Daily News donosił już zeszłéj niedzieli z głównéj kwatery jenerała Zotowa w Zgalińcach, że przygotowano tam w dniach najbliższych szturm.

Ostatnie sprawozdania gazet z wschodniéj części bułgarskiéj widowni wojny, mianowicie od armii Mehemeda Alego baszy przedstawiają walkę pod Cerkowną dnia 21 b. m. tylko jako silny rekonesans ze strony tureckiéj, celem powzięcia dokładniéj wiadomości o siłach i rozstawieniu nieprzyjaciela. Jeśli wierzyć mamy dzisiejszym depeszom wiedeńskim, to rekonesans ów wypadł nader boleśnie dla Turków, bo miał spowodować odwrót nad Czarny Łom. Telegramy przynoszące te wieści zamieszczamy pod przeglądem.

Zresztą nowiny ostatnie z wojny, streszczają następujące telegramy

Wiedeń, 27 września. (Telegram Tageblatt.) Ruszczuk od dnia 25 b. m. jest silnie bombardowany. Forty twierdzy odpowiadają na ogień.

Sistowa, 25 września. (Telegram Pressy.) Wczoraj przybyły do Sistowy 4 pułki kawaleryi gwardyi pod dowództwem jenerała Hurki i bez zatrzymania pomaszerowały daléj na południe.

Petersburg, 26 września. Wiadomości, jakoby Turcy zajęli Kalarasz (rumuński brzeg Dunaju) oraz pogłoski o nowych potyczkach pod Bielą, są wedle Agence Russe — bezpodstawne.

Bukareszt, 26 września. Kilka pułków kozaków przeszło dziś tędy. Jerałowie Skobielew i Totleben udali się do głównéj kwatery. Pułkownik Weleslay, angielski atache zachorował. Minister spraw zagranicznych Cogolniceanu i prezez gabinetu Bratiano, ostatni z głównéj kwatery księcia, przybędą tu jutro. Romanul, organ Bratiana, żąda zwołania Izb na sesyą nadzwyczajną. Statescu ma objąć tekę ministra sprawiedliwości, w miejsce Campineano, który obejmuje tekę finansów. Konsul moskiewski w Belgradzie przybył tu w podróży z głównéj kwatery.

Bukareszt, 26 września. (Telegram Pressy.) Jutro rozpoczynają we Frateszti budowę szpitala na 1000 chorych. Materyał w znacznéj części sprowadzono z b. pałacu wystawy w Wiedniu.

Bukareszt, 26 września. Na wszystkich punktach teatru wojny, panuje zupełna stagnacya, z powodu nieprzerwanie panującego deszczu. Nawet ostrzeliwanie Plewny doznało osłabienia. Akcya na wszystkich punktach ogranicza się na małych utarczkach forpocztowych. Moskale cierpią od niepogody znacznie. Choroby przerzedzają szeregi w straszny sposób. Pułk np. odeski Nr. 48 zredukowany został na 160 ludzi. Car jest mocno niezadowolony dotychczasowém kierownictwem kampanii i podobno zamierza osobiście objąć naczelne dowództwo. Wielu oficerów rumuńskich, w téj liczbie pułkownik Marescheanu zostali zdegradowani za ucieczkę przed nieprzyjacielem.

Kraków, 26 września. W Królestwie Polskiém władze spisują osoby prywatne posiadające srebra.

Car ma opuścić główną kwaterę wkrótce i udać się do Bukaresztu na powitanie carowéj, przybywającéj podobno w celu namówienia go do powrotu. W Liwadyi ma Aleksander wydać manifest do armii, poczém może wróci do Petersburga. Wskutek wyjazdu cara, opuszczają także główną kwaterę: Gorczakow, Milutyn, Adlerberg. — Słynny książę Czerkaski, za przykładem Ignatiewa i innych, uznał także za stósowne wyprzeć się udziału w prowokacyi carstwa do wojny. Wyraził to przed korespondentem gazety Nowoje Wremia, mówiąc między innemi: „Niewzruszenie wierzę w cara i armią, lecz osobiście byłem przeciwny wojnie; o mało, żem skutkiem tego nie poróżnił się z moimi przyjaciołmi, którzy gwałtem domagali się wojny za jakąbądź cenę; mówiłem im, że należy poczekać jeszcze 3 do 4 lat, trzeba się wzmocnić, przedsięwziąć różne zmiany, uzupełnić naszą organizacyą. — Skoro jednak wojna była postanowioną, nie w naszéj było mocy powstrzymać ją. Jest tu coś wyższego, niepodlegającego obliczeniu a co prze nas naprzód. Będziemy walczyli i dobijemy się do celu a dobijemy mimo wszelkich trudności. Naród nasz przedziwną ma cnotę — cierpliwość... Wytrzymał i przecierpiał wszystko: Mongołów, Iwana Okrutnego, pańszczyznę — wytrzyma jeszcze i tę wojnę...“

O jenerale Totleben, powołanym obecnie do głównéj kwatery, podają pisma wiedeńskie niektóre daty z jego życia:

Totleben pochodzi z prowincyi nadbałtyckich, jest synem kupca z Mitawy. W r. 1829ym jako 12-letni chłopiec wstąpił do szkoły kadetów w Rydze. W r. 1838ym przeszedł do szkoły inżynierskiéj, a w 4 lata późniéj wstąpił do batalionu saperów. W r. 1850ym walczył na Kaukazie. W kampanii krymskiéj kierował obroną Sebastopola, gdzie się znakomicie odznaczył. W r. 1856ym zostawał jako adlatus przy jeneralnym inspektorze inżynieryi, a obecnym naczelnym wodzu w. księciu Mikołaju. Totleben jest bardzo lubiany w najwyższych sferach. Car nazywa go zwykle: „mój obrońca Sebastopola“ i we wszystkich ważnych sprawach jego rady zasięga.

Korespondent Augsb. Allg. Ztg pisze z Bukaresztu o gwardyi moskiewskiéj:

Gwardya rosyjska nie czyni tego wrażenia, jakiego po niéj spodziewać się należało. Ludzie są piękni, a jeszcze piękniejsze konie, ale żołnierzom zbywa na téj czystości i elegancyi w stroju i postawie, jakie u gwardyi europejskich zwykliśmy widzieć. Defilowali oni przed księżną rumuńską, ale żaden prawie z tych zaniedbanych żołnierzy nie wyczyścił nawet butów. Dzikie lub melancholiczne pieśni, śpiewane przez pierwsze szeregi każdego szwadronu, w takt cymbałów, podczas marszu przez ulice miasta robią na Europejczyku wrażenie więcéj hordy, niż wojska. Konie do każdego szwadronu dobrane z jednéj maści i szlachetnéj rasy, ale tak drogą strudzone, że właściwie zamiast na plac boju, należałoby je na 10dniowy spoczynek stawić. Co do artyleryi gwardyi, to materyał jéj bojowy zdaje się pochodzić jeszcze z czasów Aleksandra Igo, — tak że trudno jest przypuścić, aby na daleki dystans baterye takie mogły się zmierzyć z nową artyleryą turecką.

---

* **Czarnogóra i powstańcy.** O dalszych postępach Czarnogórców donoszą:

Wiedeń, 27 września. Wedle wiadomości Pol. Corr. z Cetynii z dnia dzisiejszego, forteczka Gorańsko kapitulowała dnia 24 bm. po całodziennem bombardowaniu i gorącéj walce. Czarnogórcy zdobyli 3 działa i 500 karabinów i wzięli do niewoli 300 nizamów. Czarnogórcy obsadzili także Piwę, zdobyli fort Crkvida, całe więc terytoryum aż do Foki jest w ich posiadaniu. Wedle doniesień z Dubrownika, Bilek i okoliczne wioski zostały wypróżnione. Chorych i rannych, jako też kobiety i dzieci eskortowano do Trzebinii, gdzie ogłoszono stan oblężenia.

---

* **Stanowisko Serbii** wobec stron wojujących było w ostatnim czasie przedmiotem żwawéj dyskusyi pomiędzy w. wezyrem a serbskim ajentem w Carogrodzie p. Christiczem. Piszą o tém z Belgradu do Pol. Corr.:

Po nieudałym obrocie operacyi moskiewskich pod Plewną, odbyła się w Belgradzie rada ministeryalna pod przewodnictwem księcia Milana, a następnie Ristic udzielił ajentowi serbskiemu w Carogrodzie p. Christiczowi, aby się udał na audyencyą do W. Wezyra i złożył mu ponowne zapewnienie jak najściślejszéj neutralności ze strony Serbii, oraz aby usprawiedliwił uzbrojenia serbskie, koniecznością strzeżenia granic wobec wojny w sąsiedzkich prowincyach. Edhem basza ze swéj strony, korzystając z téj audyencyi, wyraził Christiczowi zdanie, że uważa Serbią za właściwą sprawczynią wojny rosyjsko-tureckiéj i wszystkich przeciw Turcyi zamachów, jakie od dwóch lat miały miejsce. Christicz odpierał te zarzuty, wystawiając zeszłoroczną wojnę jako konieczność wpływającą konsekwentnie z powstania w Hercegowinie. Gdyby były W. Wyzyr Mahmed basza przystał był na przejście Bośnii pod zarząd serbski za ekwiwalent pieniężny i z pozostawieniem zwierzchnictwa W. Porty, nie byłoby do wojny przyszło. Na co odparł Edhem basza, że i on podobne żądania odrzucił energicznie.

Z całéj treści powyżéj streszczonéj rozmowy to jedno pewno wynika, że Serbia chce nawet podejrzenie zrzucić z siebie, jakoby się z zamiarami wojennemi obecnie nosiła.

---

* **Z azyatyckiego teatru wojny.** Carogród, 26 września. Według nadeszłych tu wiadomości, Izmaił basza obsadził Hajkali i odparł oddział moskiewski w sile 6 batalionów i 12 dział, który z Igdyru przedsięwziął wycieczkę.

ZIEMIE POLSKIE.

* Do Pol. Corr. piszą z Warszawy pod dniem 23 bm.:

Fałszywe pogłoski o bliskiéj okupacyi prowincyj polskich gubernii Rosyi wywołały tutaj więcéj zdziwienia, niż wrażenia. Ludność polska nie życzy sobie wcale zmiany swych władców; nie pragnie wcale pod inne, jakkolwiek z wielu względów łagodniejsze, tomiast nierównie więcéj wstrętne jéj panowanie. Z drugiéj strony nie widzą tutaj, jakiby wymyślono pozór do obcéj okupacyi. Rosyjski rząd, wiedząc bardzo dobrze, że nie potrzeba się lękać żadnych zaburzeń, bardzo nieznaczne zostawia siły wojskowe w Polsce. Pułki gwardyjskie mogły już były o wiele dawniéj opuścić, gdyby ogólny ordre de bataille nie był ich tutaj zatrzymał. Kiedy podczas powszéj podróży cara Aleksandra do Kiszeniewa nasz gubernator jeneralny, hr. Kotzebue kwestyą obsadzenia granicy poruszył, otrzymał zaspokajające zapewnienie, że wszelkie środki ostrożności są zbyteczne. Od tego czasu nic pod tym względem nie zmieniło.

NIEMCY.

* Berlin, 27 września. Germania mieszcza na czele dzisiejszego swego numeru następujący artykuł:

Deutscher Reichs-und Königl. Preussischer Staats-Anzeiger nie uczynił zadość naszemu trzykrotnemu zawezwaniu, a nam wskazał miejsce w Germanii, w którém uważać mieliśmy „Polaków pruskich do oderwania (od korony pruskiéj)“

Nie mógł on téż tego uczynić. Coś podobnego bowiem, jak to nasi czytelnicy wiedzą, nie na myśl nie przyszło; przeciwnie, myśmy na wypadek zastrzegli prawo rządu pruskiego zabrania głosu przy możebném odnośném przeobrażeniu.

Podług wyroku berlińskiego sądu miejskiego z dnia 23 stycznia 1873 roku — zatwierdzonego wyrokami kammergerichtu z dnia 4 lipca, i najwyższego trybunału z dnia 23 września tegoż roku — uważać należy Deutschen Reichs-und Königlichen Preussischen Staats-Anzeiger i w téj części jego dziennika, który oznaczony napisem „Nieurzędowe,“ za organ „urzędowy.“

Powiedziano tu zatém „urzędownie nieprawdę, jeżeli użyjemy wyrzeczonéj razu pewnego przez księcia Bismarcka formułki. „Urzędowa nieprawda Reichs Anzeigera odnosiła się nasamprzód, jak wiadomo, do przytoczonego powyżéj zmyślonego zachowania się Germanii, półurzędowy jednak Telegraf, który w mowie będący artykuł Staats Anzeigera niezwłocznie verbo tenus po całej Europie rozniósł, dopomógł już dwa dni rychléj do powszechnieniu innego, nas się tyczącego kłamstwa, wkładając w usta nasze przy sposobności powtórzenia artykułu Norddeutsche Allg. Ztg. domniemanie się przywrócenia „wojowniczéj“ Polski — gośmy ani nie twierdzili ani nam téż Norddeutsche nie imputowała. Myśmy przeciwnie, jak wiadomo, mówili o pokojowéj Polsce.

Lecz nasze „knowania“, jak się Staats-Anzeigerowi wyrazić podobało, miały być przez to ukoronowane, że po pierwsze wyszedł urzędowy organ do „zaprzeczenia nam,“ po drugie, że nam ze strony urzędowéj przypisano otwarcie rewolucyjne zachcianki, i po trzecie w całéj Europie wołano: Patrzcie, otóż tacy owi bezwyznaniowi ultramontani! Czyż oni nie są najniebezpieczniejszymi rewolucyonistami?

Jasném jest, że przy podobném „całunie nietylko „aliquid“, lecz wszystko pozostaje.

Cóż mamy teraz robić? Staats-Anzeiger nie prostuje swoich kłamstw — przy upornem chywaniu sprostowania nieprawda zamienia się w kłamstwo; półurzędowéj i „liberalnéj“ prasie dawno nie podpada; krótko mówiąc, połowa najmniéj świata uważa obecnie to za dogmat, że ultramontanie są rewolucyonistami.

Cóż zatém mamy czynić?

Czy może Staats-Anzeigera zaskarżyć? Lecz cóżby to pomogło, w najpomyślniejszym razie po kilku miesiącach sąd miejski Staats-Anzeigera skazałby o oszczerstwo.

Zresztą nie chcemy w podobny sposób jednak Staats-Anzeigera sobie postępowanie nas raz oskarżyła, ponieważ jéj zarzucaliśmy (a podwodnili), że przy ogłaszanych swego czasu w łamach imiennéj listy katolików państwowych podwójne listy prowadził.

Z jednego rezultatu możemy całkowicie zadowolnieni: Wiemy obecnie, że Königl. Preuss. Staats-Anz. nie ustrasza się, jeżeli to potrzebném, nawet kłamstwem, a to wiele. W zagranicznéj polityce może trochę tego nie wiele szkodzi; lecz nie należałoby przecie środków nigdy używać przeciwko tym, którzy w swym kraju mieszkają! Kłamstwo Staats-Anzeigera może mieć zresztą złe następstwa nie tylko i dla przyszłych pokoleń.

Wcalebyśmy się nie dziwili, gdyby po 50 latach w jakiéj rozpowszechnionéj książce historycznéj czytano: „Powstanie polskie z roku 1863 było głównie było przez rewolucyą włoską; w roku 1877 kusili się niemieccy rewolucyoniści o nowe powstanie; byli nimi niemieccy ultra-

(Porównaj Königl. Preuss. Staats Anz. z dnia 19 września 1877 roku).

Staats-Anzeiger uchodzi za najwiarogodniejszy organ swego rodzaju, z jakiego badacze historyi czerpać mogą, i teraz wystawić sobie można, co historyk, który, jak profesor Friedberg, uważa Kościół katolicki za „instytut państwu niebezpieczny,“ lub też inny, który tak zna Kościół katolicki, jak autor naczelnych artykułów w National Ztg, który przy wybuchnięciu walki kulturnéj mniemał, że „lepsze żywioły“ Kościoła oświadczą się przeciwko Rzymowi a za Berlinem — powiadamy: wyobrazić sobie można, co taki historyk zrobić może z zdaniem Königl. Preuss. Staats-Anzeigera: „Germania wzywa otwarcie Polaków pruskich do oderwania się od korony pruskiéj.“

Kreuz Ztg., wspominając o pogłoskach po Berlinie krążących o nastąpić mającéj zmianie w ministerstwie pruskiém, nie wierzy w nie, i dodaje, że podobne wieści powtarzają się zawsze przed zebraniem się sejmu. Nadto ma ona to przekonanie, że mianowicie w polityce wewnętrznéj „niestety“ nic się nie zmieni. To samo powiedzieć można o stanowisku pana Camphausena i pana doktora Falka, o których przyjąć można, że w najlepszych stósunkach pozostają z księciem kanclerzem.

Z nad granicy moskiewskiéj piszą do Germanii pod dniem 25 b. m.

W różnych okolicach Królestwa Polskiego roją się podejrzane osoby, które we dnie włóczą się po lasach a w nocy wkradają się do wsi, ażeby badać chłopów o zachowaniu się szlachty i o przybywaniu obcych a zarazem żeby namawiać chłopów do emigracyi. Chroniącymi się przed wojskowością nie mogą te nieznane postacie być, gdyż jeżeli sołtysi ich aresztują stosownie do swego obowiązku i do najbliższéj komendy żandarmeryi odstawią, ta wagabondów tych natychmiast puszcza. Prócz tego posiadają oni regularne paszporty i znaczne sumy pieniężne. Interes tém mniéj ajenci ci robić mogą, że w Polsce każdy jest przekonany o szkodliwości powstania, któreby jedynie nastręczyć mogło pewnym sąsiadom sposobność do „pacyfikacyi“ kraju ościennego. Że rząd sam wybuchu powstania się nie obawia, pokazuje przez wysyłanie wszystkich sił wojennych na teatr wojenny. Gwardya, huzary i piechota petersburgska, które dotąd w Warszawie konsystowały, opuszczają miasto i zastąpione zostaną tylko jedynym pułkiem piechoty z prowincyi nadbałtyckich.

Ponieważ te i tym podobne prowokacye nic nie skutkują u Polaków, przeto spędza Post „niepokoje w Polsce“ na „złoto angielskie“, którém we Lwowie starano się „wywołać nowe powstanie polskie.“

Sejm saski zwołany być ma, jak donosi Dresdner Journal, na dzień 24 października.

FRANCYA.

* Paryż, 26 września. Ruch wyborczy, a o nim w tych dniach niemal wyłącznie rozpisywać nam się będzie trzeba, rozpoczął się na dobre; ze stolicy i z prowincyi donoszą dzienniki o zgromadzeniach przedwyborczych, o odezwach stronnictwa republikańskiego i o ogłaszaniu rządowych kandydatów. W Paryżu odbyło się w 9 okręgu zebranie, na którém odczytano pismo pana Grévy do wyborców, donoszące, że były prezydent Izby gotów przyjąć osierocony przez śmierć pana Thiersa okręg, jeśli mu go komitet republikański ofiaruje. Imię prezydenta rozwiązanéj Izby staje się z dniem każdym coraz głośniejszém między republikany. Siedm komitetów wyborczych ofiarowało mu kandydaturę, kandydaci lewicy w manifestach swoich powołują się na słowa jego powiedziane przy rozwiązaniu Izby, a pan Thiers nazwał go w tak zwanym testamencie swoim pochlebnie: „illustre président.“ Jak w przeszłym peryodzie wyborczym wybierano na imię marszałka, tak w obecnym imię pana Grévy wywieszoném będzie na sztandarze.

Pan Thiers występując w manifeście swoim z apologią Izby deputowanych a mianowicie republikańskiéj lewicy, i naprawiwszy nam o niéj tyle pięknych rzeczy, iż zdawaćby się mogło, że członkowie jéj niczego goręcéj nie pragnęli, jak wzmocnienia władzy marszałka, serdecznéj zgody z senatem, powiększenia budżetu wyznań, jedności i zgody z Biskupami, wolności nauki i utwierdzenia powagi państwa, — zapomniał widocznie o tym silnym zastępie radykałów na skrajnéj lewicy, za pomocą których stronnictwo to święciło swoje tryumfy i z których dążnością i żądaniami liczyć się musiało. Zapomniani przez Thiersa francuscy socyalni-demokraci i radykaliści przypomnieli się Francyi i w proklamacyi do wyborców podpisanéj przez 48 wybitniejszych przemawiają: żądamy dla tych co łuną wznieconych w stolicy Francyi pożarów strwożyli kraj cały zupełnéj amnestyi; skreślenia budżetu dla ministerstwa wyznań, wypędzenia Jezuitów, wyłącznego powierzenia nauki ludziom świeckim; natychmiastowego i stałego uzbrojenia ludu, usunięcia stojących wojsk, wybieralności wszystkich urzędników, usunięcia wszystkich podatków i zastąpienia ich przez jedyny podatek progresywny, zniesienie senatu, prezydentury i ustanowienia w miejsce ich jedynéj i nieustającéj Izby, która co dwa lata na nowo wybieraną być ma. O téj pięknéj perspektywie, jaką Francyi zapowiadają socyaliści i radykaliści, przed którymi rząd obecny ostrzega, — nie wspomina pan Thiers; dla czego się to stało, łatwo zrozumieć. Jestto najlepszym dowodem, że w obozie, szeregującym się dzisiaj pod znakami p. Grévy, nie masz jedności, że w komitecie zjednoczonych frakcyi lewicy nie masz zgody i że partykularystyczne dążności poszczególnych odcieni łatwo na jaw wystąpić mogą. Dzienniki donoszą zgodnie z tém, cośmy tutaj powiedzieli, że komitet lewicy nie może się porozumieć co do wspólnego programu, a przytoczona przez nas powyżéj proklamacya socyalistów występuje ostro przeciwko rządowi i przeciwko umiarkowanéj partyi republikańskiéj.

Jak się dowiaduje dziennik orleanistowski Le Soleil, wyda marszałek-prezydent krótko przed wyborami jeszcze jedno orędzie do narodu, w którém zaręczy, że wszelkich dołoży starań celem wzmocnienia i utwierdzenia konserwatywnéj rzeczypospolitéj; orędzie to ma być podobno kontrasygnowane przez ks. Broglie, któremu za złe biorą dzienniki republikańskie, że nie podpisał, jak konstytucya wymaga, manifestu Mac Mahona.

Do najgodniejszych widzenia i najciekawszych we Francyi rzeczy należą niezaprzeczenie dwie wysepki Haedie i Houat, położone nad wybrzeżem morbihańskiém. Tworzą one dwie parafie, z których jedna 800, druga 150 dusz liczy i zachowały swe pierwotne urządzenia tak pod względem religijnym, jako też cywilnym, administracyjnym i sądowym. Wszystkie rewolucye przeszły niepostrzeżenie, nie zmieniając ich praw, ani obyczajów. Nie znają one woźnych, adwokatów, dziennikarzy, lichwiarzy, żandarmów etc.; ksiądz jest merem, rozjemcą, notaryuszem, opiekunem szkoły, starców i sierót. Wyspiarze komunikują się z lądem stałym tylko wtedy, gdy połów ryb na inne niezbędne potrzeby zamieniają. Wszystkie grunta uprawiają się na wspólny dochód gminy, z którego utrzymują starców i sieroty. Burze nad wybrzeżem Morbihanu są niestety dość częste, jeżeli który z rybaków straci swą barkę wśród rozhukanego żywiołu, natenczas gmina kupuje mu nową, a jeżeli wraz z swém czołnem zginął w nurtach morza, natenczas zajmuje się po nim pozostałą wdową i dziećmi. Proboszcz jest otoczony radą starców, będącą najwyższą prawodawczą władzą parafii; rada rozstrzyga w ostatniéj instancyi, bez kodeksu, bez zwłoki, bez kosztów zatargi wszelkiego rodzaju, do jéj wyroków stósują się wszyscy. Nie znane tam są szynki, pijaństwo i oszukaństwo; każdego przybysza przyjmują z uszanowaniem i gościnnością, jak u Trapistów; gdyby wszelako chciał psuć ducha i obyczaje mieszkańców, natenczas musiałby się prędzéj wynosić z wyspy, aniżeli przybył. — Od niepamiętnych czasów nie znane są na tych wyspach zbrodnie i występki przeciw 5 — 6 — 7 przykazaniu. Rząd francuski nie mięsza się wcale do ich spraw i zatwierdza tylko wybory osób, przedstawianych mu przez Biskupa z Vannes.

TELEGRAMY.

Carogród, 26 września. Ze strony tutejszéj ambasady angielskiéj ogłoszono za bezzasadną wiadomość, jakoby flota angielska miała wkrótce opuścić zatokę Bezika. Książę edynburgski udał się na statku „Sułtan“ do Malty, aby się spotkać z małżonką swoją.

Ostatnie telegramy.

Peszt, 27 września. (Izba poselska.) Prezes ministrów Tisza odpowiedział na interpelacye dotyczące sprawy Wschodniéj. Dotychczasowa polityka zagraniczna osiągnęła ten rezultat, że żadne niebezpieczeństwa nie grożą interesom monarchii, a specyalnie Węgier i że żadne nadzwyczajne ciężary z tego powodu na kraj nałożone nie będą. Zarzut, jakoby neutralność stronniczo zachowywaną była, jest nieuzasadniony. Fakta nie potwierdzają, jakoby miano protestować przeciw zapuszczaniu torped przez Turków, podczas gdy nie reklamowano nawet przeciw zburzeniu ujścia Suliny przez Moskali. Rząd jedynie domagał się od Turcyi, aby torpedy w ten sposób zatapiała, iżby po ukończeniu wojny odnośne miejsca łatwo mogłyby być rozpoznane, celem usunięcia torpedosów. To przyobiecane zostało ze strony tureckiéj. Wskutek reklamacyi zaś o ujście Suliny przyjął gabinet petersburgski zobowiązanie po ukończeniu wojny usunąć własnemi środkami i staraniem przeszkody. Tisza zaprzecza, jakoby istniało owo rzekome przeciwieństwo pomiędzy opinią publiczną Węgier a polityką, któréj się rząd trzymał, gdyż cel obu nie może być inny, jak ten, aby wskutek obecnéj wojny nic takiego stać się nie mogło, coby dziś lub w przyszłości zagrażać miało pomyślności monarchii. — Polityka rządu zasadza się tak dziś, jak dawniéj na strzeżeniu interesów — o ile możności — bez wojny; — w każdym razie jednakże zasadza się na tém, aby na wschodzie bez zezwolenia Austro-Węgier nic się nie stało. Na wezwanie ministra spraw zagranicznych, przyobiecał gabinet rosyjski przy rozpoczęciu wojny, że wojska moskiewskie nie użyją Serbii do operacyi wojennych, na które to zobowiązanie zwrócono uwagę W. Porty. Co zaś Turcya w razie złamania pokoju przez Serbią uczynić zechce, w téj mierze Austro-Węgry z nią się nie porozumiewały i żadnych przestróg jéj nie udzielały. Pod tym względem też nikt Turcyi zapory stawiać nie będzie. Austro-Węgry uczynią to, co jest w interesie powyżéj wzmiankowanego celu i co odpowiada rozwojowi stósunków. Przymierze trójcesarskie w tym duchu, iżby trzy mocarstwa w kwestyach ściśle określonych, co do sprawy wschodniéj wzajemnie się były zobowiązały, nie istniało i nie istnieje. Trzej cesarze i ich rządy mogą jedynie w interesie pokoju europejskiego działać w kwestyach pewnych w porozumieniu, lecz nie wspólnie. To też udawało się przez kilka lat; i dziś można zawdzięczać po części temu przymierzu, iż wojna nie przybrała rozmiarów wojny europejskiéj. Przymierze to może i po przywróceniu pokoju przynieść znowu korzyści. Okoliczność, że jeden z 3 rządów wbrew zapatrywaniom 2 innych wdał się w wojnę, nie pociągnęła za sobą ze strony żadnego z państw a specyalnie Austro-Węgier zobowiązania. Prezes gabinetu zapytuje w końcu, czy jest to nieuzasadnione, że nastrój umysłów w Węgrzech jest dziś bardziéj turecki niż w saméj Turcyi — i odpowiada, że nie jest uzasadnione. Gdyby rząd miał był życzyć sobie rozbioru Turcyi, natenczas nie byłby tak postępował jak dotąd. Przy rozpoczęciu wojny byłaby na to wystarczyła drobna siła. Rząd niebyłby czekał na pojawienie się obecnych trudności. Rząd od Izby poselskiéj nigdy nie będzie wymagał pieniędzy, jak tylko na poparcie interesów Ausro-Węgrów. Rząd nie reklamował z powodu okrucieństw tureckich wogóle, lecz jedynie w sprawie dawania pardonu jeńcom. Turcya przyrzekła zważać na to w przyszłości. — Na interpelacyą, dotyczącą zjazdu salcburgskiego oświadcza Tisza, że stósunki nasze do Niemiec były już od dawna dobre i dziś takiemi pozostają. Izby przyjęła odpowiedź do wiadomości.

Bukareszt, 26 września. Były dyrektor cła Lussirouche Caterdżi wyjechał do Belgradu w nadzwyczajnéj misyi. Cogalniceanu przybędzie tudotąd dopiero w niedzielę.

Carogród, 27 września. Komendant Bazarczyku donosi pod dniem 26 b. m. Egipska i czerkieska kawalerya pobiła 1000 jazdy rosyjskiéj pod Mossiou. — Sulejman basza donosi dnia 25 b. m.: Wskutek rozkazu Seraskieratu, wydanego do Mehemeda Alego baszy, aby Bielą zaatatakował, zakazaliśmy Seadetkerowi baszy wykonać demonstracyą przeciwko Elenie, obsadzonéj przez dwa tysiące Moskali. W poniedziałek uderzył Seadetkerai na Elenę, wziął i zburzył redutę, odparł nieprzyjaciela a, zabiwszy mu 150 ludzi i zapaliwszy 4, wsie powrócił na dawniejsze stanowisko. Straty Turków są bardzo małe.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Reichs- und Staats-Anzeiger ogłasza długą listę wojskowych, którzy z powodu rewii VII. korpusu armii przez króla udekorowanymi zostali.

* **Zwłoki** ś. p. ks. Prałata Koźmiana przybyły wczoraj nad wieczorem około pół do 6 godziny pociągiem kolei żelaznéj z Wrocławia w trumnie prostéj z czterech desek podług zwyczaju włoskiego na tutejszy dworzec centralny, zkąd je przewieziono do kościoła św. Marcina i ustawiono po obiciu trumny w czarne sukno na katafalku wśród świec i kwiatów. Dzisiaj rano o godzinie 9 odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne z wigiliami. Oprócz księży przy tymże kościele pracujących wzięło udział w nabożeństwie kilku kapłanów z miasta. Dzisiaj o 5 godzinie odbędzie się eksportacya uroczysta do kościoła katedralnego. Orszak pogrzebowy pójdzie ulicą Wilhelmowską, Nową, Stary Rynek, Butelską ulicą i Chwaliszewo.

* **Na szpital św. Józefa.** Ksiądz Wojciechowski z San Antonio w Ameryce 4 marki, któreśmy wręczył pani Motty.

* **Przypominamy,** że jutro, dnia 29 bm., odbędzie się o godzinie 4 po południu Walne Zebranie Banku rólniczo-przemysłowego Kwilecki Potocki i Sp. Sprawozdanie roczne jest do dostania w biurze Banku.

* **W niedzielę** przyszłą daje pan Łęczyński przy udziale artystów i amatorów w hotelu saskim przedstawienie teatralne. Odegrane będą: „Polowanie na posag“ czyli „Nowomodne zaloty“ „Szklanka wody“ i „Adam i Ewa“, operetka w dwóch odsłonach. Po przedstawieniu zabawa.

* **Tegoroczny program** tutejszego gimnazyum katolickiego św. Maryi Magdaleny zawiera rozprawę nauczyciela etatowego p. Szymona Reisky pod napisem: „Abhandlung über die Bewegung eines schweren Atoms in einem rotirenden Kreise“ i wiadomości szkólne przez dyrektora dr. Augusta Uppenkamp. Z tych ostatnich wyjmujemy następujące daty: Przy zakładzie pracowało w ubiegłém półroczu 29 nauczycieli wraz z dyrektorem i nauczycielami religii i technicznym; z tych dzierżyło posady nauczycieli wyższych 9, pomiędzy którymi się znajduje i ksiądz Bielewicz, 10 nauczycieli etatowych, 4 pomocniczych, 2 kandydatów, nauczyciel religii protestanckiéj, nauczyciel techniczny i rektor szkoły przygotowawczéj. Uczniów uczęszczało do zakładu w półroczu latowém wogóle 510, i to 299 zamiejscowych a 211 miejscowych, 418 Polaków a 92 Niemców; podług religii: 430 katolików, 31 protestantów i 49 starozakonnych. Z tych znajdowało się w témże półroczu w I. wyższéj 17, w dwóch prymach niższych 42, w dwóch sekundach wyższych 38, w dwóch sekundach niższych 46, w dwóch tercyach wyższych 46, w dwóch tercyach niższych 61, w dwóch kwartach równoległych 76, w dwóch kwirtach 78, w dwóch sekstach 68, w septymie 38. — Stypendyum z zniesionego alumnatu duchownego pobierało w końcu już tylko 8 uczniów po 300 marek rocznie (Alumnat ten dawał, jak wiadomo, utrzymanie 60 uczniom z trzech klas wyższych), nadto udzieliło królewskie prowincyonalne kolegium szkólne z tegoż funduszu trzem uczniom wsparcie do wysokości 150 marek rocznie. Od opłaty szkólnéj było uwolnionych prócz powyżéj wzmiankowanych alumnów 7 procent ogólnéj liczby uczniów. — Z konwiktu Lubrańskich pobierało 8 uczniów zapomogę w wysokości po 220 marek; na konwikcie Szołdrskich utrzymywanych było 9 uczniów. Towarzystwo Przyjaciół Nauk Imienia Karola Marcinkowskiego wspierało jak zawsze pewną liczbę uczniów; stypendyum hrabiów Mielżyńskich w wysokości 270 marek rocznie pobiera aż do 1 października 1878 roku słuchacz filologii p. Mieczysław Hozakowski. Stypendyum księdza Siwickiego w wysokości 75 marek dotąd nie zostało rozdane. — Biblioteka uczniów zwiększoną została znacznie większą liczbą książek niemieckich, niż polskich. — Dziś się odbywa publiczny egzamin wszystkich klas od godziny 8 zrana do 5½ z południa. Promocye w trzech niższych klasach ogłoszone zostaną niezwłocznie po egzaminie i świadectwa rozdane, podczas kiedy uczniowie trzech wyższych klas o losie swym dowiedzą się dopiero jutro na uroczystym aktusie, na którym wypowie mowę łacińską abituryent p. Stanisław Deichsel, niemiecką p. Teodor Jaekel, — Swiadectwa dojrzałości otrzymało na wielkanoc 4 abituryentów, teraz 10. — Ogólnego zatém rezultatu nie można w żadnym razie nazwać pomyślnym, przeciwnie jest on w porównaniu do przeszłych lat mizernym. — Nowych uczniów zgłaszać należy w sobotę, dnia 13go października, pomiędzy godziną 8 a 9 zrana, poczém się odbędzie ich egzamin. Do prymy i sekundy jednakże nowi uczniowie nie będą przyjmowani. Uczniowie do połączonéj szkoły przygotowawczéj zameldować się powinni do dyrektora gimnazyum protestanckiego Fryderyka Wilhelma p. doktora Schwartz. Nowy rok szkólny rozpocznie się dnia 15 października o godzinie 8 zrana (o nabożeństwie nie ma już mowy). — W końcu donosi p. dyrektor o następującéj zmianie, jaka ma nastąpić z nowym rokiem szkólnym w urządzeniu klas: „Gimnazyum Maryi robi przy rozpoczęciu nowego roku szkólnego początek z wprowadzeniem tak zwanych „Wechsel Coetus“, to jest równoległe klasy, na jakie podzielone są wszystkie klasy z wyjątkiem prymy wyższéj, powoli tak przeobrazi, że z dwóch oddziałów téj saméj klasy jeden z nich rozpocznie kurs swój na wielkanoc, drugi na św. Michał następnego roku. Urządzenie to przynosi pomiędzy innemi tę korzyść, że tak uczniowie, którzy przyjęci zostali na wielkanoc, jak ci, co wstąpią na św. Michał, mogą odbyć całkowity kurs téj klasy, do któréj przyjęci zostali, bez konieczności przechodzenia z tymi samymi uczniami dwa razy w roku tego samego pensum naukowego Następnie daną jest przez zaprowadzenie zmieniających się oddziałów możebność, tak samo jak w tych zakładach, w których promocye bez urządzenia uzupełniających się klas dwa razy na rok są udzielane, przesadzać do wyższéj klasy takich uczniów, którzy się do promocyi nie kwalifikowali, już po pół roku, przez co w kursie wyższéj klasy nic nie stracą. Urządzenie to ograniczoném jednakże być musi na rok przyszły tylko na seksty. Utworzonym zatém zostanie po feryach prócz oddziału seksty, przeznaczonego do ukończenia pensum rocznego na św. Michał, inny oddział (wyższa seksta), którego uczniowie, o ile zdolnymi będą, skończyć mogą kwintę od wielkanocy 1878 r. do wielkanocy 1879 r.“ — W końcu dodajemy, że program, z którego niektóre daty powyżéj podaliśmy, drukowany jest od początku do końca w języku niemieckim, z wyjątkiem tytułów dzieł polskich, o jakie biblioteka gimnazyalna powiększoną została.

* **Wczoraj** odbył się w tutejszéj wyższéj szkole żeńskiéj, zostającej pod kierunkiem Panien Anastazyi Warnka i Heleny Szuman, egzamin publiczny ze wszystkich wykładanych w ciągu roku przedmiotów. Z egzaminu tego licznie zgromadzona publiczność dostatecznie się przekonać mogła tak o pilności i postępach uczennic, jako też o sumiennéj i umiejętnéj pracy całego kolegium nauczycielskiego, które od półrocza w przeważnéj części składa się ze znanych w mieście naszém sił pedagogicznych. Zakład ten możemy śmiało polecić rodzicom katolickim, wyrówna bowiem pod naukowym względem innym podobnym wychowawczym instytucyom i daje wszelką rękojmią moralnego, religijnego wychowania powierzonych sobie uczennic.

* **Zona naczelnego prezesa** pana Günther otrzymała pierwszą klasę drugiego oddziału orderu Ludwiki z liczbą roku 1865.

* **Na onegdajszém posiedzeniu** reprezentantów miasta interpelował reprezentant p. Prausnitz magistrat o przekroczenie, wedle jego zdania atrybucyi przy rozpisaniu licytacyi na wybudowanie nowego teatru miejskiego. Budowniczy miejski p. radzca Stenzel, zbił zarzuty pana interpelanta, poczém zgromadzenie przeszło do obrad nad przedmiotami, na porządku dziennym zamieszczonemi, z których żaden nie był ogólniejszéj doniosłości, chyba, że kupca p. Nowakowskiego wybrano sędzią polubownym na X. okręg miejski.

* **Dziennik Urzędowy** rejencyi poznańskiéj ogłasza obwieszczenie dyrekcyi prowincyonalnego stowarzyszenia od ognia, podług którego pobierane dotąd dodatki na utworzenie funduszu rezerwowego dla Stowarzyszenia tego ustają od dnia 1 stycznia 1878 r., ponieważ fundusz ten dojdzie z procentami prawdopodobnie w r. 1878 do przepisanéj regulaminem wysokości 1,500,000 marek. W tém samém obwieszczeniu donosi powyżéj wymienione Stowarzyszenie, że rok swój obrachunkowy przekłada z dnia 1 stycznia na 1 kwiecień i dla tego w dniu 1 stycznia 1878 r. ściągnie tylko kwartalne składki.

* **Jeżeli ktoś przez list**, przesłany pocztą lub w inny sposób, jest obrażony, natenczas, podług decyzyi najwyższego trybunału z dnia 11 września rb., sąd tego miejsca, dokąd list adresowany był, kompetentnym jest do przyjęcia skargi.

* **Przy żeńskiéj szkole Ludwiki** w Poznaniu ustanowiono nauczycielkę Ludwikę Herrmann jako nauczycielkę etatową.

* **Aresztowano** służącego o dopuszczenie się zbrodni przeciwko obyczajom.

* **Wczorajszej nocy** uwięziono przy obławie policyjnéj dziesięć osób, nie mających pomieszkania i wałęsających się.

* **Wytrychem** otworzył sobie onegdaj przed południem jeden z zwijaczy cygar zamknięty pokój na Wielkich Garbarach, w zamiarze okradzenia lokatorów. Spostrzeżono go jednakże i aresztowano.

* **Urząd stanu cywilnego w Jerzycach** rozwiązany zostanie z dniem 1 stycznia 1878 i połączony z urzędem stanu cywilnego obwodu poznańskiego wiejskiego. Dla tego w ten sposób połączonego obwodu (dotąd obwód wiejski poznański I. i II. i Jerzyce) zamianowano urzędnikiem stanu cywilnego pozasłużbowego komisarza okręgowego p. Knopff ztąd, w miejsce komisarzy policyjnych okręgowych pp. Strasburg i Rosenbaum; zastępcą zaś jego p. Rosenbaum.

* **W Gnieźnie** chciał posługacz pewnego restauratora odebra? sobie w dniu 26 b m. na publicznéj ulicy życie. Strzelił do siebie z rewolweru, lecz, ponieważ strzał nie naruszył delikatniejszych części, śmierci sobie nie zadał. Nieszczęśliwa miłość była powodem do tego zbrodniczego kroku.

* **Zmarły w Pile** przed kilku miesiącami król. radzca budowniczy zapisał bogaty swój zbiór minerałów i starożytności tamtejszemu gimnazyum, przez co zakład ten pozyskał cenne okazy z téj dziedziny.

* **W gimnazyum leszczyńskiém** odbył się w dniu 26 bm. egzamin abituryentów pod przewodnictwem radzcy szkólnego dr. Polte. Z 6 egzaminandów otrzymało 5 świadectwo dojrzałości.

* **We wsi Kaszewie**, w powiecie obornickim, ugryzł w nocy jakiś owad wyrobnika Kropińskiego i zatruł mu krew tak, iż tenże, pomimo niezwłocznéj pomocy lekarskiéj, w dwa dni życie zakończył. — W Perkowie, w tymże powiecie, założył się w karczmie jeden z wyrobników, że wypije od razu pół litra wódki i nic mu to nie zaszkodzi; dokazał wprawdzie swego, lecz niebawem, ruszony paraliżem, marnie życie zakończył.

* **W Starym Trzcielu** spaliła się zaraz po południu dnia 24 b. m. stodoła gospodarza Kowalskiego z całym sprzętem zboża i chmielem.

* **Wystawa chmielu** w Nowym Tomyślu otwartą została onegdaj w tamtejszéj strzelnicy przez sekretarza jeneralnego prowincyonalnego stowarzyszenia gospodarczego (niemieckiego) prof. dr. Peters. Udział w wystawie nie jest wielki, znajduje się na niéj tylko około 60 okazów chmielu. Natomiast pokup chmielu w téj okolicy jest od kilku dni nader ożywiony, jakkolwiek ceny nie są zbyt wysokie. Za centnar wyborowego chmielu płacono 90 do 100 marek, za średni 75 do 80 a za pośledni 60 do 70 marek.

* **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 29go września, Michała arch. Wschód słońca o godzinie 5 minut 58. Zachód o godzinie 5 minut 42.

Wypadki historyczne. 1432 Narady w Lublinie ku połączeniu Litwy z Koroną. — 1436 Hołd Multan i Wołoszczyzny. — 1618 Rozejm na lat dwa ze Szwecyą. — 1812 Polacy w bitwie pod Czeryhowem. — 1841 Założenie sekty Towiańskiego.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **„Piast."** Pod tym tytułem wydał pan Józef Chociszewski Kalendarz na rok 1878, godzien ze wszechmiar polecenia. Przy nader przystępnéj cenie, zawiera kalendarz ten treść stósunkowo bardzo bogatą i urozmaiconą. Oto pobieżny szkic treści zawartéj w Piaście: Piast, wiersz ks. Tomickiego. Nowy Rok przez Radomira. Krótkie wspomnienie o Piaście. Spowiedź u Papieża. Powiastka Pauliny Wilkońskiéj. Piast królem. Przypadek wieśniaka ze żmijami. Spiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z Karpat. Boga nie oszukasz. Straszna nauka dla bluźnierców. Objawienie Matki Boskiéj w Gietrzwałdzie. Cudowne miejsca Matki Boskiéj w Polsce, z rycinami. Zabezpieczenia od ognia. Nieco z historyi naturalnéj, z rycinami. Słowo w obronie ptaków, z rycinami. Zachęta do Kółok rólniczych włościańskich. Łamigłówki dla dzieci i starszych (za rozwiązanie nagrody). Anegdoty, fraszki, dowcipy.

W kalendarzu tym znajdujemy także ogłoszenie o nowém wydawnictwie pana Chociszewskiego, mającém się rozpocząć z dniem 1 stycznia 1878 r. Będzie to pismo peryodyczne tygodniowe p. t. Lech, tygodnik ilustrowany poświęcony nauce, sztukom pięknym i rozrywce. Lech zawierać ma: powieści, poezye, opisy naukowe, artykuły historyczne, biografie, — wszystko — jak zepewnia prospekt — w ducha katolickim i polskim. Zapisywać można to pismo już teraz, po cenie 2 marki na kwartał w księgarni p. J. Chociszewskiego.

* **Gwiazdy** wyszedł num. 39 i zawiera: Ś. p. ks. Prałat Jan Koźmian. — Piosnka. — Wspomnienia Jezuity. (Ciąg dalszy.) — Cudowna opieka N. Maryi Panny. (z ryciną kościoła sta Maria Maggiore w Rzymie — Marnotrawca (powieść c. d.) — Walki pod Plewną. — Co tam słychać w świecie? — Rozmaitości. — Polecenie. — Od Redakcyi. — Kalendarz. —

Ostatnie wiadomości.

Carogród, 27 września. Urzędowy telegram Osmana baszy donosi, wspomniawszy o poprzednich walkach, w których Moskale odparci zostali i 8000 ludzi wraz z trzema armatami stracili, że Moskale we wtorek z wielkiemi siłami zbrojnemi, pomiędzy któremi znajdowała się gwardya cesarska, uderzyli ponownie na wschodnie pozycye pod Plewną, że jednakże ze stratą 1500 ludzi odparci zostali. Walka trwa daléj. **Sto tysięcy Moskali uderzyło na Plewnę.**

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 28 września.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Osowicki z Wójtostwa. Koźmian z Królestwa Polskiego. Dziembowski z Roszkowa. Nasierowski z Oczkowic. Haza Radlic z Lewic. Pani Wawrowska z Łężeczek. Jan Koźmian z Królestwa Pol. Zakrzewski z Osieka. Górski z Królestwa Polsk. Zawisza z familią z Prus Zachodnich. Herbst z Halberestadt.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 28 września 1877.

Żyto. (za 20 ctr.) — wypow. — ctr. cena wypow. 140, wrzesień, 140, jesień, 140, wrzes.-paźdz., 140, paźdz.-listop. —, list.-grudzień —, grudz.-styczeń —, marek.

Okowita. (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 20000 litr., cena wypowiedziana 49,10 na Lipiec — sierpień —,— wrzesień 49,40—49 październik 48.60 list. 47,90 grudz. 48,10 styczeń—, lnty —, i kwiecień-maj 50,40 marek.

Okowita w miejscu (bez beczki) 48,80 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 28 września 1877.		TOWAR piękny		średni		pośled.	
Pszenica	50 kilogr.	11	20	9	80	8	75
Żyto	= =	7	30	6	80	6	50
Jęczmień	= =	7	75	7	20	6	70
Owies stary	= =	7	70	7	20	7	—
Owies nowy	= =	6	50	6	20	5	75
Groch do gotowania	= =	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	1	30	1	20	1	10
Wyka	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
= latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
= latowy	= =	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 27 września

Żyto: (za 2000 funt.), bez in., wypowiedz. 1000 cent na upł. wyp. —,— wrzesień i wrzesień-paźdz. 131 żąd. — płc., październ.-list. 130 płc., — żąd., list.-grudzień 130,50 ż. — pł., grudz.-stycz. — kwiec.-maj 137 ż.

Pszenica: 202 żąd., wrzes.-październik 202 żąd. — płc. kwiecień-maj —,—

Owies: 120,50 płc., wrzesień-paźdz. 120,50 płc., paźdz.-listopad 121,— płac., list.-grudz. —122.50 żąd., grudz.-stycz. — pł., kwiecień-maj — ż., 131 pł. wyp. 500 c.

Oléj rzepiowy: słabiej, wypowiedz. — cent. w miejscu 74,50 żąd., wrzesień 73,— żąd. —,— płac. wrzesień-paźdz. 72,50 żąd., 72.— płc., paźdz.-listopad 72.50 żąd., — płc., listop.-grudz. 72.50 żąd., —,— płc. kwiec.-maj 71,50 żąd., — pł

Okowita: słabiéj, wypow. —,— litr., w miejscu 50,30 żąd., 50 płac., sierpień —,— wrzesień 50,— płc. — płac., wrzesień-październik 49,80 żąd., październik listopad 48.70 płc. — żąd., listopad-grudzień 48.70 płc. kwiec.-maj 50,50 żąd. —,— płc.

Ceny targowe w Wrocławiu

z dnia 27 września 1877.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.	ciężki najniż.	średni najwyż.	średni najniż.	lekki towar najwyż.	lekki towar najniż.
	M. S.	M. S.	M. S.	M. S.	M. S.	M. S.
Pszenica biała nowa	21 20	21 —	22 —	21 50	20 50	19 20
„ żółta „	20 30	20 10	21 —	20 80	19 80	19 —
Żyto nowe	15 30	14 30	13 50	13 10	12 80	12 20
Jęczmień stary	— —	— —	— —	— —	— —	— —
„ nowy	15 80	15 10	14 60	14 10	13 80	13 —
Owies stary	14 40	14 30	13 90	13 50	13 10	12 20
„ nowy	12 20	11 80	11 50	11 —	10 60	10 —
Groch	16 40	16 10	15 30	14 50	14 —	13 30

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Siemię lniane 100 kilogr.	27	—	25	—	22	—
Rzep zimowy	35	50	29	—	26	50
Rzepik zimowy	30	50	28	—	25	—
Rzepik latowy	30	50	27	—	24	—
Lnica	27	—	25	—	22	—

Ceny wypowiedziane na 28 września: żyto 131,— mrk. pszenica 202— m., jęczmień — m., owies 120.50 mrk., rzep — m., oléj rzepiowy 73,— m., okowita 50— marek.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 lit., 100 pte. tral. w miejscu 50,30 żąd. 50 pł.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm. za 50 kilogr. 30—40—45—50 mrk.; biała słabo 35—42—47—54 marek.

Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil 7,00—7,20 wrześ.-paźdz. — mar.

Makuchy siem. niezm., za 50 kil. 9,00—9,50

Łubin niżéj, żółty 9—9,50—10,50 mrk., nieb. 9—9,40—10,40 m.

Tymotka stale, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Siano 2,60—2,90 m. za 50 kil.

Słoma 21,25—23,25 za kopę 600 kil.

Mąka stale, za 100 kil. Pszenna 31,00—32,50 m. Rżanna piękna 23,50—24,50 marek. Rżanna średnia 22,5—23,50 marek. Osucie rżanne 9—10,50 marek. Osucie pszenne 8,50—9,5 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 27 września 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica słabo		Wypow. żyta	35
Wrześ.-paźdz.	224 50	Wypow. okow.	20.00
Kwiecień-maj	211,—		
Żyto stale		**Kapitały**	
Wrzes.-paźdz.	140.—	Galicyany	107,5
List.-grudz.	143.—	Pr.pap.państ.	92,1
Kwiecień-maj	147.—	Poz. 4% list. z	94.—
Oléj rzep. spok.		Poz. list. ren	94.8
Wrzes.-paźdz.	74.90	Austr.los 1860	105,7
Kwiec.-maj	73,—	Włochy	70,3
Okowita spok.		Amerykany	99,7
w miejscu	51,10	Turki	10,2
Wrzesień	51.—	7½% Rumuń.	14,2
Wrzes.-paźdz.	51,—	Pol. lik. l. zast.	53,6
Kwiec.-maj	52,50	Rosyj. bknot.	204,6
Owies	—,—	Sreb. rnt. aust.	57.2
Wrzes.-paźdz.	141,50	Aus. akc. kred.	370.—
	—,—	Koléj Państw	464,5
		Lombardy	129,—

Szczecin, dnia 27 września 1877. (Kursa końcowe).

Pszenica spok.		**Okowita** niezm.	
Wrześ-paźdz.	222.—	w miejscu	49,50
Paźdz.-list.	216.—	Wrzes,-paźdz.	48.80
Kwiec.-maj	212,50	Paźdz.-listop.	48,90
Żyto stale		Kwiec.-maj	51.20
Wrzesień	137,—	**Owies**	—.—
Wrześ.-paźdz.	138,50	Paźdz.-listop.	142,—
Kwiec.-maj	144,50	**Petroleum**	—.—
Oléj rzep. spok.		jesień	15,—
Wrześ.-paźdz.	75,—		
Paźdz.-listop.	74,—		
Kwiecień-maj	73,50		

Berlin, 27 września 1877. (Kursakońcowe.)

March. Pozn. koléj	13 25	L. z. ros. ziem. ks.	72 25
Prioritety	68 25	Pols. 5% listy zast.	61 10
Kol. Mind. koléj	92 80	Pozn. bank prowinc.	104 25
Reńska. koléj	106 40	Kwilecki Potocki	60 —
Górnoszląska	124 50	Pozn. sprit. akc.	43 —
Austr. półn.-wsch. k.	197 —	Bank rzeszy n.	158 50
Koléj Rudolfa	49 —	Diskont. udziały	117 80
Austr. banknoty	172 30	Szląsk. stow. bank.	85 80
Austr. renta złota	64 25	Centralb. f. Industr.	71 30
Ros. Ang. poż. 187	77 50	Laurahütte zast	77 25
— poż, prem. 186	132 —	Pozn. 4% listy	94 —
Węg. 9% asyg. skar.	93 40	Pozn. renta	— —

Wyszło i jest do nabycia w drukarni Jarosława Leitgebra w w Poznaniu (1634)

Cudowne objawienie Najświętszéj Panny

w Gietrzwałdzie

na Warmii polskiéj.

Cena 10 fen. z fr, przesyłką 13 fen., w większych partyach po 5 fen.

Nakładem księgarni

N. Kamieńskiego i Sp.

w Poznaniu (w Bazarze) wyszły

Fotografie miejscowości Gietrzwałdu

słynącego (1679)

cudownem objawieniem się Najświętszéj Panny

w formacie Visite 50 fen. Cabinet i Folio wyjdą w tych dniach.

Zamawiającym większą ilość egzemplarzy i sprzedającym z drugiéj ręki znacznie taniéj.

Jako nadzwyczaj tanie polecam:

Miechy do liwer. po 60 f.

2 funty ciężkie.

1. Miechy drylich. po 95 f.
2. dito dito po 100 f.
3. dito dito po 105 f.
4. dito dito po 125 f.
5. dito dito po 140 f.
6. dito dito po 155 f.

w dobrym czystym towarze.

Miechy na próbę mam chętnie do usług. (1486)

S. Kantorowicz

68 Rynek 68,

narożnik ulicy Nowéj.

Prawdziwą chińską

herbatę czarną

funt po 3, 4 i 5 marek oraz i wyborowe (1549

prusze czarne

funt po 2 marki tegoroczbiory poleca

M. Dziegiecki

w Kościanie.

Od oszczędności i depozytów z sześciomiesięcznem wypowiedzeniem płacimy teraz 5 procent. (16 5)

Towarzystwo Pożyczkowe Przemysłowców Miasta Poznania, Spółka Zapisana.

Dr. Buski. Rakowski.

Dr. B. Wicherkiewicza.

Zakład dla chorych na oczy przy ulicy św. Pawła 6.

Od 1 Paźd. począwszy, przez półrocze zimowe przyjmować będę chorych na oczy po poł. od 2—5 co dzień wyjąwszy niedzieli. — Chorzy, chcący doznać pomieszczenia w zakładzie, zechcą się wprzódy zgłosić W zakładzie dla ubogich chorych na oczy **Chwaliszewo 93**, konsultować u mnie odtąd można od 11 do 12½ w południe i tutaj teraz ubodzy chorzy w razach potrzeby pomieszczeni być mogą na czas kuracyi za niską opłatą. (1691)

Dla rólników!

Polecam mego własnego ulepszenia (1632)

PAROWNIKI

nie podlegające kontroli rządowéj. Cena o połowę tańsza niż wszystkich innych dotychczasowych.

Na żądanie udzielam bliższego objaśnienia chętnie.

Poznań, Małe Garbary nr. 4.

R. LEPOROWSKI

zakład kotlarski.

Tanio!! Tanio!! Tanio!!

Zakupiwszy na ostatnim jarmarku w Lipsku **znaczną lość**

futer

bardzo tanio, zwracam uwagę Szanown. Publiczności na to proszę mnie swemi zleceniami zaszczycić, a ja starać się będę takowe **po cenach umiarkowanych jak najakuratniéj wykonać.**

Franciszek Zbirański

(1521) Wielka Rycerska ul. Nr. 2.

Szanownéj publiczności donoszę uniżenie, i z dniem dzisiejszym

handel mój garderoby męzkiéj

z ulicy Berlińskiéj na (1696)

Śty Marcin pod nr. 61

do kamienicy pana kupca Seidla przeniosłem.

Poznań, dnia 28 września 1877.

Stanisław Mazurowicz

krawiec męzki.

Wielka

wypożyczalnia nut

E. Bote & G. Bock

przyjmuje *codziennie* abonament pod *najprzystępniejszemi warunkami.* Prospekta gratis. — Katalogi drogą pożyczki.

Poznań, Wilhelmowska ul. 21.

Przedpłata

na

Korespondenta Płockiego

wynosi w państwie niemieckiém kwartalnie **4 marki;** inseraty i anonse w tém piśmie kosztują: ogłoszenie z 20 wyrazów złożone każdorazowo **jednę markę;** za każdę następne 5 wyrazów 20 fenygów. — Należność za prenumeratę i ogłoszenia nadsyłać trzeba w banknotach lub markach pocztowych niemieckich pod adresem: **Do Redakcyi „Korespondenta Płockiego" w Płocku (Królestwo Polskie),** lub składać na rachunek powyższego pisma w **Księgarni Nowéj (W. Małecki) w Toruniu.** (1693)

Krzyże, Kraty,

(1589)

nagrobki

z piaskowca, marmuru i metalu, również

MADONNY i FIGURY ŚWIĘTYCH

poleca tanio **E. Klug,**

Poznań, Wrocławska ul. 38.

Największy skład mój (1628

herbaty chińskiéj

sprzętu 1877 r.

uzupełniłem wybornemi gatunkami prawdz. arak mandaryn, but. 25 sgr.

J. N. Piotrowski

Poznań.

Karlsbadzkie rękawiczki glaçes

na 3 guziki w wszelkich kolorach po 2 marki poleca (1675)

S. Tucholski następ.

Astr. kawior wielkoziarnisty i perłowy, elbląg. minogi, sardynki w oliwie, kielskie bydlinki, rozmaite sery, ogórki magdeb., winogrona węgierskie poleca (1695)

A. Urbanowicz

Wodna ul 25.

WĘGLE kamienne

z najlepszych kopalń poleca całemi wagonami jako też i pojedyńczo po nader umiarkowanych cenach (1550)

M. Dziegiecki

w Kościanie.

Polecam szanownéj publiczności

MEBLE

orzechowe i machoniowe, całkie wyprawy i pojedyńczo po jak najtańszych cenach, z méj własnéj pracowni

Walenty Szkaradkiewicz

(1691) Wielkie Garbary 50.

Subjekt

uzdolniony do samodzielnego prowadzenia książek znajdzie u mnie miejsce. (1685)

J. N. Leitgeber.

Poszukuję zdatnego (1690)

służącego

Polaka, umiejącego pisać.

Dr. Wicherkiewicz

ul. św. Pawła 6.

Ucznia

do cukierni poszukuje (1694

S. Sobeski

w Poznaniu Bazar.

FRANCUZKIE ANGIELSKIE NOWOSCI

na ubiory i paletoty męzkie polecają w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych

Bieliński i Sp.

Wilhelmowska ulica Nr. 13.

3116(

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.